

Dzieje ziemi chełmińskiej

Władysław Goliński

Ustka. 2016 – 2018

Spis treści

Zaczątki planowania przestrzennego w kulturze łużyckiej.....	3
Powstanie grodu ludności kultury łużyckiej – Łoza.....	3
Zmierzch kultury łużyckiej.....	4
Pierwsza fara w Chełmży.....	4
Umocnienia obronne.....	6
Początki ośrodków miejskich: Chełmno i Chełmża.....	7
Od Kałdusa (Kulm) do Chełmna (Culmen).....	7
DROGA WODNA Z CHEŁMŻY DO WISŁY.....	8
DROGI WODNE GOTÓW I GEPIDÓW.....	8
SŁOWIAŃSKA PRZYSTAŃ W ŁOZIE.....	8
TAJEMNICA Z EPOKI WIKINGÓW?.....	15
Tradycja lokalna.....	15
OSTATNIE ŁODZIE NA DRODZE WODNEJ CHEŁMŻA- WISŁA.....	16
Ruiny zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim- 1965 rok.....	16
Pierwsze diecezje, pierwsze parafie.....	16
Opis architektury fary i katedry w Chełmży.....	18
Wygląd murów kościoła św. Mikołaja po przeróbkach.....	19
Usytuowanie kościoła.....	20
Kościół w Chełmży- źródła.....	20
Spis źródeł z konieczności tylko dla kościoła katedralnego.....	20
KOŚCIÓŁ KATEDRALNY P.W. ŚWIĘTEJ TRÓJCY.....	20
Kościół św. Mikołaja w Chełmży.....	22
Schematyczny plan kościoła romańskiego.....	25
Katedra biskupstwa w Płocku.....	26
Uwagi końcowe.....	28

Zaczątki planowania przestrzennego w kulturze łużyckiej

Od około 700 r. p.n.e. obecność kultury łużyckiej na ziemiach Polski zaczęła zaznaczać się mówiąc językiem dzisiejszym- w zakresie zagadnień planowania przestrzennego. Od tego czasu bowiem zamiast amorficznych aglomeracji niewielkich osad powstawały zespoły osadnicze, składające się z grodu obronnego o powierzchni około 1- 5 ha (w Łozie zapewne był ok. 5ha), zabudowanego gęsto, oraz z niewielkich osad stałych, rozmieszczonych wokół niego o promieniu około 10-15 km. Według niektórych idea takich zespołów zrodziła się na terenach Czech i Północnych Moraw; w każdym razie zespoły te rozprzestrzeniały się u nas stopniowo z dorzecza górnej Odry. Około połowy pierwszego tysiąclecia p.n.e. obszar ich występowania doszedł do okolic Dunajca, Nidy, Proсны i Gopła.¹

Powstanie grodu ludności kultury łużyckiej – Łoza

Postaram się na podstawie opisu prac budowy grodu w Biskupinie nakreślić powstanie osady warownej w Łozie. Jeśli kiedyś prace archeologiczne potwierdzą istnienie osady obronnej w Łozie to sposób budowy i rozplanowanie osady można przyjąć analogiczne do osady w Biskupinie i podobne jest też w innych miejscach koło Biskupina. Nazwa Łoza może być używana w stosunku do powstałej osady dzisiejszej Chełmży, prawdopodobnie bowiem nazwa ta powstała właśnie wtedy- ok. 700 lat p.n.e. Powstanie osady obronnej przecież pokazują nieliczne archeologiczne dowody istnienia osady, tu nad J. Chełmżyńskim. Lokalne osadnictwo kultury łużyckiej omówiłem już w opracowaniu pt. *Dzieje ziemi chełmińskiej- wcześniejsze rozdziały*.

Gród wzniesiono na wyspie otaczających jezior Miałkusz i Chełmżyńskiego. Nie wykluczone, że nowoprzybyły lud musiał się jakoś porozumieć o „prawo” do miejsca osady z ludem kultur neolitycznych wcześniej zajmującym tą naturalnie obronną wyspę- wtedy poziom wód w jeziorach był o parę a może nawet paręnaście metrów wyższy od obecnego.

Wyspę od strony południowej i południowo- wschodniej otoczono falochronem- częstokółem z kilkunastu tysięcy pali wbitych ukośnie w dno jeziora oraz wałem o szerokości ok. 2,5 m i wysokości około 3-4 m, składającym się z trzech rzędów jakby skrzyń bez dna, wypełnionych ziemią, od wewnątrz podpartych słupami rozstawionymi stosunkowo rzadko. Ściany skrzyń utworzono z bierwion ułożonych poziomo i wzajemnie zahaczanych za pomocą odpowiednich wycięć, a od zewnątrz oblepionych gliną. Od strony północnej i północno- zachodniej, tam gdzie nie było przystępu bezpośredniego do jeziora częstokół wbito u podstawy wału a sam wał był szeroki w podstawie ok. 3 m, wysokości ok. 5-6 m. Konstrukcja wału zaporowego była podobna jak od strony południowej. Zakładam, że północna ulica wzdłuż wałów to dzisiejsza ulica Szewska i wyznacza ona północną granicę osady. Wnętrze grodu było dostępne przez bramę, do której z brzegu jeziora Miałkusz wiódł most długości około 150 m (podobnie jak w Biskupinie). Konstrukcja mostu składała się z pali, na których osadzono belki poprzeczne, dźwigające pomost.

Od strony wewnętrznej wału wokół całego osiedla biegła droga, wyłożona drewnem, przy bramie zaś znajdował się plac o wymiarach ok. 25 x 25 m. Ulica okólna łączyła wyloty równoległych ulic (o szerokości ok. 3m). Niestety, nie da się ustalić dokładnych danych dotyczących daty powstania osady warownej (albo i otwartej) w Łozie ze względu na nikłość śladów, co świadczy nie o ubóstwie budownictwa w tym okresie, lecz o małym zaawansowaniu dotychczasowych badań. Późniejsze mury obronne są na tym samym planie.

Domniemana realizacja budowy grodu Łoza na podstawie budowy Biskupina. Dzięki

¹ Wiktor Krassowski; *DZIEJE BUDOWNICTWA I ARCHITEKTURY NA ZIEMIACH POLSKI*, WYDAWNICTWO ARKADY, Warszawa 1989

badaniom archeologów wiemy, że gród pod Biskupinem wzniesiono nader szybko; znamy także kolejność prac. Najpierw zniwelowano wyspę i wkopano słupy, zabezpieczając je przed osiadaniem; następnie ułożono drogi i podłogi, a dopiero na końcu zbudowano ściany. Realizacja tego grodu nie miała charakteru żywiołowego czy spontanicznego, lecz była wykonana wedle jakiegoś przemyślanego projektu. Budulcem było oczywiście drewno.

Zmierzch kultury łużyckiej

Osada obronna w Biskupinie nie istniała długo, została ostatecznie zniszczona i opuszczona przez ludność kultury łużyckiej około 450 r. p.n.e.² W VI- V w. p.n.e. kultura łużycka dobiegła swego kresu. Przyczyn tego było wiele. Głównymi mogły być zmiany klimatu. Nastąpiło zwiększenie się rocznej sumy opadów, powodujące podniesienie poziomu wód w rzekach i jeziorach, a więc zniszczenie upraw oraz osad znajdujących się nisko, a także zabagnienie czarnoziemów, zmuszające do przesunięcia upraw na lekkie gleby piaszczyste. Jednakże w przypadku położenia osady Łoza, leżącej na wzniesieniu, podniesienie stanu wód nie przyniósł by większych szkód, przecież pola przy osadzie też były położone wysoko i też nie ucierpiałyby na skutek dużych opadów. I znów brak badań archeologicznych nie pozwala nam odpowiedzieć na pytanie czy ludność kultury łużyckiej opuściła swoją osadę obronną Łoza. Zakładam, że nie opuściła osady, którą wcześniej zbudowała.

W VI w. p.n.e. ludność kultury pomorskiej zaczęła swą „wędrówkę” na południe, aż do Bobru, bez wątplenia nastąpiło połączenie obu kultur i tym samym wyodrębnienie się cech charakterystycznych dla kultury pomorskiej jako dominującej. Najbliższe w okolicy poznane cmentarzyska kultury pomorskiej były w Zalesiu i w Brąchnówku. Myślę, że społeczność Łozy konserwowała wały drewniano ziemne, które w dalszym ciągu skutecznie broniły ludność znajdującą się w osadzie. Jak choćby około 500 r. p.n.e. irańscy koczownicy- pasterze, Scytowie, dotarli znad Morza Czarnego do Bramy Morawskiej i przekroczywszy ją rabowali w V w. p.n.e. obszary wzdłuż Odry oraz Sieradzkie i wschodnią Wielkopolskę. Może nawet dotarli do ziemi chełmińskiej.

Wedle niektórych kultura łużycka utworzyła podłoże, na którym kultura ziem Polski rozwijała się aż do czasów powstania państwa polskiego. Największym bogactwem regionu jest zachowany choć cząstkowo pradawny język- gwara chełmińska.

Pierwsza fara w Chełmży

Jest jednak pewien ślad w historii europejskiego kościoła katolickiego, jest niemal pewność, że parafia w Chełmży zaczęła się rozwijać zanim jeszcze powstała organizacja kościelna w Polsce.

[...] Jeszcze Karol Wielki powziął plan odpowiedni, ale myśl jego stała się dopiero wtedy bliższą urzeczywistnienia, gdy w r. 831 założono stolicę arcybiskupią w Hamburgu, której celem właśnie miało być apostołstwo. Pierwszym arcybiskupem został Ansgar, mnich ze Starej Korbei nad Somną i otrzymał dla pracy misjonarskiej potrzebne od Stolicy Apostolskiej pełnomocnictwo. Podobną legację już dawniej uzyskał Ebo, arcybiskup z Reims, lecz gdy sam zbyt był zajęty sprawami państwa, przeto dla działalności w misji wybrano Ansgara. W roku 831 Ansgar mógł samoistnie działać, a legacja jemu przez Grzegorza IV udzielona, dotyczyła jego następców i rozciągała się „in omnibus circumquaque gentibus Danorum, Sueonum, Norvehorum, Farrie, Gronlondon, Halsingalondan, Islandan, Scrideuindun, Slavorum nec non omnium septentrionalium et orientalium nationum”³ Orginał tej bulli jest wprawdzie podejrzany, ale stanowił już podstawę stosunków prawnych w w. X za arcybiskupa Adaldaga. Ansgar głównie zajął się misjami na północy, jednak działalność jego w pewnej mierze i do Słowian się odnosiła. Założył bowiem w

² Witold Krassowski; ARCHITEKTURA DREWNIANA W POLSCE, Warszawa 1961, Wydawnictwo Arkady. str.6.

³ Jaffé, Regesta Pontificum Romanorum ab condita Ecclesia ad annum post Christum natum MCXCVIII, t. I et II

Hamburgu klasztor, dokąd sprowadził mnichów ze Starej Korbei i urządził przy nim szkołę dla kupionych chłopców Duńczyków i Słowian. W tym to klasztorze tudzież w poddanym Ansgarowi klasztorze Turholt we Flandrii kierowali się ci chłopcy na przyszłych misjonarzy w swojej ojczyźnie. Nie długo to jednak trwało, gdyż wskutek zburzenia Hamburga założony klasztor upadł, a i klasztor Turholt został Ansgarowi niebawem zabrany. Zdaje się więc, że działalność Ansgara w tym kierunku spodziewanego plonu nie wydała, a legacja Kościoła hamburskiego, o ile dotyczyła Słowian, poszła na pewien czas w zapomnienie⁴....[...]

To Wikingowie napadli na klasztor w Hamburgu, splądrowali Hamburg w 845 roku⁵. Były to już jednak czasy, kiedy król duński znał wagę Kościoła w rządzeniu państwem. Coraz częściej na łodziach Wikingów, podejmujących misję czy dalszy jakiś rejs, był kapłan jako członek załogi. Niemiecki misjonarz Angsar w 850r. buduje kościoły w Hedeby i Ribe.⁶ Potwierdzają owe zdarzenia zagarnięcia tych wykształconych księży ze znajomością duńskiego i słowiańskiego również kroniki duńskie. Jeszcze w IX wieku wszyscy Słowianie mówili jednym językiem, zrozumieli w pełni dla wszystkich Słowian.

Z Hedeby czy z Roskilde do Łozy rejs łodzią wikingów trwał przy średnich warunkach pogodowych ok. 2- 3 tygodni. Mając możliwości na uzyskanie konkretnych wpływów żaden przywódca państwa nie straci takiej jak ta okazji- nie obsadzi przychylnym księdzem kościoła w osadzie, w której jest już nordycki kantor a może nawet i nordycka przystań. Teraz to już jest prosta odpowiedź na pytanie od kiedy jest parafia w Łozie? Parafia w Łozie istnieje od ok. 845 roku. Kiedy został zbudowany pierwszy, drewniany kościół w Łozie i w Kałdusie? Kościoły zostały poświęcone ok. 850 roku. Potwierdzenia na to jednak trzeba szukać w duńskich albo i norweskich archiwach (zakładam brak dostępu do archiwów w Watykanie).

Moim przypuszczeniem jest to, że styl i forma, no i konstrukcja kościółka św. Mikołaja w Łozie powędrowała z Łozy do (albo stamtąd przyszła) Burgund (Norwegia). Trzeba jednak wykazać się teraz wyobraźnią, należy otworzyć na 56 stronie dzieło Wilfrieda Kocha; STYLE W ARCHITEKTURZE, arcydzieła budownictwa europejskiego od antyku po czasy współczesne, wyd. pol.: Bertelsmann Publishing. Warszawa 1996., siedząc w ostatniej ławce pod chórem w kościele św. Mikołaja w Chełmży, blisko kruchty, starannie obejrzeć wydrukowany tam przekrój kościółka Borgund stavkirke następnie spojrzeć na otoczenie- zobaczycie dokładnie to samo jako konstrukcję z cegły.

Brak dzisiaj jeszcze odpowiedzi na pytanie: kiedy ci budowniczowie pojechali z Łozy do Burgund? Albo przyjechali z Burgund? Albo też mamy do czynienia z podobieństwem konstrukcji kościołów określonej epoki.

Podaję rok ukończenia kościółka ceglanego na najpóźniejszy, jaki wynika z analizy pomorskich dokumentów, tj. na pierwsze lata po 1200 roku. Nie wspominają krzyżackie dokumenty aby kościół był budowany po 1248 roku (Krzyżacy niechybnie stworzyliby niesłychaną ilość dokumentów aby pochwalić się nowobudowanym kościołem), jest tylko mowa o przebudowach i remontach kościoła p.w. św. Mikołaja. Określają źródła podlegania parafii św. Mikołaja w Łozie pod diecezję plocką. Rozmieszczenie na wzgórzu (pod samym wierzchołkiem) kościoła i rozmieszczenie innej zabudowy również jest podobne w starożytnym Plocku jak i w Łozie. Plan przyziemia kościoła jest charakterystyczny dla kościołów budowanych w stylu romańskim. W Chełmży jednak transept wbudowano w czasie remontu w XIX w.- prezbiterium dochodziło do naw- tak jak to pokazuje makieta na ul. Łaziennej i jak to pokazane jest w dokumentacji książki P. Bireckiego.⁷

⁴ Władysław Abraham; ORGANIZACJA KOŚCIOŁA W POLSCE DO POŁOWY WIEKU XII; PALLOTTINUM, Poznań 1962, str. 100

⁵ Collen Batey, Helen Clarke, R. I. Page, Neil S. Price; WIELKIE KULTURY ŚWIATA, WIKINGOWIE, str. 8

⁶ Collen Batey, Helen Clarke, R. I. Page, Neil S. Price; WIELKIE KULTURY ŚWIATA, WIKINGOWIE, str. 44

⁷ Piotr Birecki; DZIEJE SZTUKI W CHEŁMŻY, Chełmża 2001, ilustracja 7

Umocnienia obronne

W IX- XI w. na ziemiach Polski podejmowano wielkie inwestycje. Były to przede wszystkim umocnienia obronne ośrodków władzy, zakładane planowo przez krzepnącą władzę państwową, która rozporządzając aparatem przymusu- drużynnikami- zmuszała do ich realizacji ludność poddaną. Wymiar tych prac pozaprodukcyjnych, egzekwowanych od ludności poddanej, był znaczny: umocnienia samych tylko kilkudziesięciu grodów wymagały ścięcia, przewiezienia, obrobienia i ułożenia kilku milionów metrów sześciennych drewna.⁸ Wymagania bezpieczeństwa dla mieszkańców i kupców w tej przygranicznej osadzie wymusza posiadanie umocnień obronnych.

Późniejsze mury obronne musiały chyba powstać w miejsce wałów obronnych. Niesłusznie zakłada się, że Chełmża, a właściwie Łoza, leżała na uboczu i do tego była biedną osadą. Nic bardziej mylnego. Łoza leżała dokładnie na trakcie handlowym północ- południe i ponadto od najpóźniej VIII, IX w. był tu duński kantor, a więc istniał tu również handel dalekomorski. Część ludności osady (czy miasta) trudniła się więc z konieczności handlem. Jeśli handlowano to również kwitło rzemiosło.... Łoza to bogate miasto, które musiało mieć wały, czy później mury do obrony swego bogactwa. Najbardziej mnie śmieszy gdy się mówi, że Chełmża leżała na uboczu- nic bardziej mylnego, Łoza leżała w miejscu przecinania się traktów handlowych i bez wątpienia korzystała z tego faktu czerpiąc pełnymi garściami.

⁸ Witold Krassowski; DZIEJE BUDOWNICTWA I ARCHITEKTURY NA ZIEMIACH POLSKI- tom I, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1989 str. 104.

Początki ośrodków miejskich: Chełmno i Chełmża

Po ustaniu wędrówek ludów ludność pomorska i pruska starały się nawiązać kontakt handlowy z Europą Zachodnią. Pośrednictwo w tym handlu przejęli na siebie przede wszystkim Duńczycy. Z importów „ocalałych” z tej wymiany na uwagę zasługuje przede wszystkim różnego rodzaju broń (miecze, topory bojowe, noże), wyroby szklane, ozdoby, sukno itp.; co stanowiło ekwiwalent ze strony słowiańskiej, trudno ustalić (zapewne niewolnicy, konie, futra, ozdoby bursztynowe, wosk itp.).⁹

Od Kałdusa (Kulm) do Chełmna (Culmen)

Ciągłość osadnicza w Kałdusie musiała istnieć, skoro już w VIIw. odnotować można osadę ludności kultury prapolskiej w Kałdusie. Kałdus był centrum osadniczym regionu, w skład tego centrum zalicza się osadnictwo rozwijające się w okolicy, w tym także występujące na terenie dzisiejszego Chełmna. Podobny rozwój dotyczył też ośrodka osadniczego w Chełmży, wydaje się że rozwój Chełmży wyprzedzał zdecydowanie Chełmno.

Kultura materialna okresu wczesnego średniowiecza w ziemi chełmińskiej jest stosunkowo dobrze znana, przede wszystkim dzięki badaniom w Kałdusie. Badaniom podlegały tu cmentarzyska, osady otwarte, gród i podgrodzie. Najczęściej w grobach jako wyposażenie zmarłych występowały ozdoby, rzadziej przedmioty codziennego użytku, takie jak krzesiwa, noże, naczynia gliniane, misy drewniane z okuciami z brązu, klucze itp. Na podgrodziu znajdowano głównie wyroby rzemieślnicze- świadczy to w powiązaniu z istniejącym handlem już o powstaniu ośrodka miejskiego. Tak więc rozwój feudalizmu stał się tu powodem do budowy grodu (X wiek?).

Najstarsze Chełmno o którym mowa w „przywileju lokacyjnym”¹⁰ z 28 XI 1233 to właśnie centrum osadnicze w Kałdusie.

Średniowieczne Chełmno zaczęło się więc rozwijać po translokacji. Stanisław Kujot lokalizował najstarszy ośrodek miejski Chełmna w Starogrodzie, ale przeprowadzane badania nie potwierdzają opinii Kujota.¹¹

Pierwotną siedzibę Krzyżaków w pobliżu Chełmna nazywano Starym Chełmnem (później Starogrodem). Krzyżacy pobudowali nawet w Starogrodzie zamek, jednakże został on zniszczony w czasie wojny z Prusami. Ostatecznie na wybudowanie miasta wybrano ośrodek słabszy niż Kałdus, mianowicie teren dzisiejszego Chełmna.

W 1222 r. wzmiankowane „castrum Colmen per multosannos a prutenis destructum et totaliter desolatum”; książę Konrad Mazowiecki zezwala bpowi Christianowi posiadać dwór i kapitułę w grodzie chełmińskim.¹² Równie dobrze w tym zapisie może być pomyślana Łoza. Przecież w roku 1222 w Chełmży istniał już wybudowany kościół z kamienia i cegły- patrz źródło z 1251r. Dokument fundacyjny katedry z 1251r. wymienia też kościół parafialny, a więc musiał już fizycznie istnieć ów kościół.

[...] Wzmianka o Chełmnie, nazywanym po łacinie „Culmen”, pojawia się dopiero w dokumencie wystawionym rzekomo przez Bolesława Szczodrego (1058-1079) w 1065 r. dla klasztoru benedyktyńskiego w Mogilnie, przyznającym mu wśród bogatego uposażenia m.in. także pobieranie opłaty z karczmy i dziewięciny z targu odbytego w Chełmnie.¹³[...]

⁹ M. Biskup i G. Labuda; DZIEJE ZAKONU KRZYŻACKIEGO W PRUSACH; str. 55

¹⁰ K. Ciesielska- wyd.; Przywilej Chełmiński 1233-1251, Toruń 1983. oraz K. Zielińska- Melkowska, Pierwotny i odnowiony przywilej chełmiński (1233 i 1251, Toruń 1984.

¹¹ Stanisław Kujot; Gdzie leżało pierwotne Chełmno, [w:] Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. XVI: 1909, s. 88-103

¹² T. Mroczo i M. Arszczyński; Architektura gotycka w Polsce t. II, Warszawa 1995, str. 40

¹³ Zenon H. Nowak; Dzieje Chełmna do końca XVIII w. [w:] Dzieje Chełmna, Zarys monograficzny, Warszawa-

DROGA WODNA Z CHEŁMŻY DO WISŁY

DROGI WODNE GOTÓW I GEPIDÓW

Cmentarzysko Gotów w Brąchnówku jako jedno z wielu gockich cmentarzysk występujących w dorzeczu Wisły określa miejsca zasiedlenia Gotów, z tego miejsca, z tej okolicy jest również możliwość bezpośredniej żeglugi do Skandynawii. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że Goci i Gepidzi posiadali łodzie, używali je więc do przewozu osób i towarów. Były to łodzie klepkowe z napędem wiosłowym (taka przynajmniej jest hipoteza- do dzisiaj nauka nie posiada dostatecznie pewnych danych). Jordanes, autor kroniki *Getica* mówi nawet o posiadaniu przez Gotów statków- nie dajemy jeszcze temu wiary. Goci byli na Pomorzu od II – V w.

Drogi wodne Gotów i Gepidów są te same, które wykorzystywała ludność kultury łużyckiej i pomorskiej. Zmienił się jednak poziom wód gruntowych, poziom wód w zbiornikach wodnych i poziom wód w rzekach. Generalnie na Pomorzu powierzchnia ziemi podlegała cały czas osuszaniu, chociaż był to teren obfitujący w bagna.

Lokalnie wspaniałymi drogami były rzeki Fryba i Browina- już w średniowieczu prowadziły one nie tylko do przystani leżących nad Wisłą ale pływano dalej, w szeroki świat (Morze Bałtyckie, Morze Północne, ocean i jeszcze dalej docierali wikingowie bo aż do Islandii, Grenlandii, Ameryki Płn.).

SŁOWIAŃSKA PRYZSTAŃ W ŁOZIE

Z konieczności trzeba przenieść miejsce dociekań nad Morze Czarne- tj. tam dokąd poszli Goci, tam skąd przyszli Słowianie. Trzeba bowiem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy łodzie klepkowe, które później występują u Słowian są to te same, które ci Słowianie ze sobą przynieśli?

Tylko dwa słowa przepisane od prof. Władysława Kowalenko z jego artykułu: *Łodzie u Słowian wczesnośredniowiecznych* [w:] NAUPEGIOLOGICA, PRACE I MATERIAŁY KOMISJI HISTORII OKRĘTOWNICTWA.; [...] Podstawę dla badań rozwoju łodzi słowiańskiej są materiały archeologiczne, wydobywane z rzek, jezior, torfowisk, mórz znajdujących się na drogach żeglugi i osadnictwa we wszystkich krajach słowiańskich. Fragmenty łodzi lub ich wraki znajdujące się w muzeach stanowią na ogół materiał nie opublikowany we wszystkich krajach słowiańskich i przez to trudno dostępny. Dlatego opracowanie techniki budowy łodzi jeszcze nie dojrzało do takiego stadium, które można uważać za wystarczające do szczegółowego jej traktowania. Z tego względu trzeba brać pod uwagę cały zespół danych etnograficznych, oraz danych językowych, ażeby przedstawić, na razie tylko schematycznie- rozwój łodzi w głównych jego etapach.

Trzeba przy tym rozróżniać dwa wielkie regiony kształtowania się łodzi, bałtycki i śródziemnomorski. Każdy z nich wytwarzał własne typy łodzi, przystosowane do właściwości tych mórz i potrzeb gospodarczych ludności wybrzeża opanowanego przez Słowian. Skandynawowie i Słowianie bałtyccy przez stałe ze sobą kontakty wywierali wzajemny wpływ na strukturę swoich łodzi, zachowując przy tym pewne swoiste cechy w poszczególnych typach łodzi.....[...]

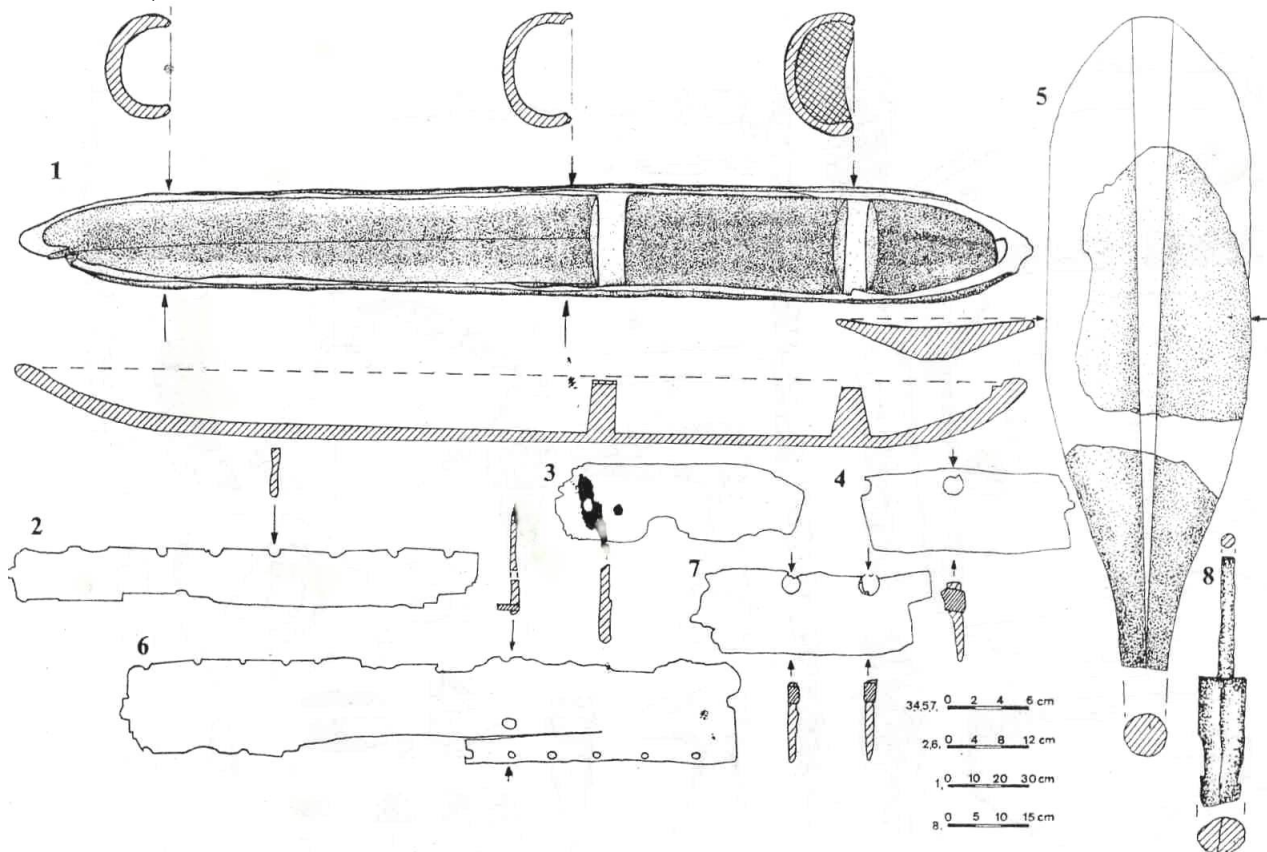
Taki wizerunek łodzi, bardzo podobny do wizerunku łodzi Wikingów (z pewnością jest to łódź słowiańska) rzemieślnicy z Moraw umieścili na płaskorzeźbie drzwi katedry w Gnieźnie w XIw. To z pewnością jest wizerunek łodzi klepkowej.

W obecnej chwili jest brak wykopalisk i brak tym samym udokumentowania znaleziskami jakie konkretnie łodzie zawijały do pomostów przystani w Łozie. Z pewnością jednak ruch handlowy po rzece Browinie istniał i sięgał nie tylko w obrębie Słowiańszczyzny, czytaj Pomorza. Wykopaliska na Górze św. Wawrzyńca w Kałdusie mówią z całą pewnością o bytności tu również Wikingów. Dowodem, którego nie da się obalić są nazwy obu miejscowości: Culm, Culmsee

(poprawnie zapisane byłoby Kulm, Kulmsee). Więcej na ten temat można znaleźć w pierwszych rozdziałach niniejszego opracowania.

Za przykład łodzi, która mogła w Łoźnie do pomostu zawijać podam łódź słowiańską typową dla śródlądzia, chociaż z pewnością Łoźna była w kręgu handlu bałtyckiego. Polecam zatem analizę znalezisk dokonanych przez pracowników naukowych UMK w Toruniu, przedstawionych poniżej. Głównie chodzi mi teraz o łodzie zwane bordynkami (**Burdyna** [bordynka] – łódź, która wzięła początek od dłubanki z podwyższonymi burtami przez nadbicie kilku klepek. Odpowiednik rosyjskiej nazwy "nadbojnaja łodka" i szwedzkiej "bording". Występuje już w XII wieku, a ulegając ewolucji przetrwała na Pomorzu Gdańskim do XIX wieku.).

Łodzie tu przedstawiane zostały odnalezione na przepięknym Jeziorze Bobięcino Wielkie, koło Miastka, gdzie w IX-XIIw., na wyspie istniał gród. Do wyspy był doprowadzony most. (Wiesława Matuszewska-Kola, Andrzej Kola, *RUCHOME MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE Z ARCHEOLOGICZNYCH BADAŃ PODWODNYCH RELIKTÓW MOSTU WCZESNOŚREDNIOWIECZNEGO W BOBĘCINIE KOŁO MIASTKA, WOJ. ŚLĄSKIE, Z LAT 1977—1983*);



3. Bobięcin, gm. Miastko, stan. 3. 1 dłubanka, 2—4, 6, 7 deski poszycia łodzi, 5 wiosło, 8 pałka ciesielska

Ryc. 53- numeracja pod rysunkiem odpowiada tej, z oryginalnego sprawozdania archeologicznego

...” DŁUBANKI, POSZYCIA ŁODZI KLEPKOWYCH ORAZ WIOSŁA

Wśród zabytków drewnianych z omawianego stanowiska na szczególną uwagę zasługuje łódź dłubankowa, a także kilka fragmentów poszycia łodzi klepkowych oraz fragment wiosła. Odkryta dłubanka była mocno wkliniowana między palami stanowiącymi pozostałości filarów mostu. Jej wnętrze w momencie odkrycia wypełnione było dużymi kamieniami polnymi, co mogłoby wskazywać na celowe jej zatopienie. Być może, iż mamy tu do czynienia z ofiarą zakładzinową związaną z bliżej nam nieznanymi wierzeniami. Łódź tę wykonano z jednego pnia drzewa dębo-

wego. Miała ona długość 3,76 m i maksymalną szerokość w partii rufowej 45 cm, przy nieomal jednakowej wysokości na całej swej długości w granicach 23—25 cm (rys. 3:1). Dnu łodzi nadano formę półkolistą, a jej wnętrze zaopatrzone w dwie grodzie wzmacniające kadłub.

Poza tym całkowicie zachowanym egzemplarzem łodzi dębankowej, znaleziono w rejonie reliktyw mostu fragment drugiej dębanki z częścią dna i grodzią, a także kilka desek pochodzących z poszycia łodzi klepkowych (rys. 3: poz. 2—4, 6, 7), z otworami do osadzenia drewnianych nitów. Niewielkie fragmenty tych desek nie pozwalają na wyciągnięcie wniosków co do szczegółowszego określenia typu łodzi, z których pochodzą, a tym samym do określenia ich chronologii....(Wiesława Matuszewska-Kola, Andrzej Kola, *RUCHOME MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE Z ARCHEOLOGICZNYCH BADAŃ PODWODNYCH RELIKTÓW MOSTU WCZESNOŚREDNIOWIECZNEGO W BOBĘCINIE KOŁO MIASTKA, WOJ. ŚLĄSKIE, Z LAT 1977—1983*)

Wybór do przykładowego pokazania w klepkowych łodziach słowiańskich przeznaczonych do przewozu towarów jest duży. Poniżej łódź z błędnie określonym rodowodem przez prof. O. Lienau'a, za przyczynę takiego stanu rzeczy trzeba przyjąć marny stan wiedzy w latach 30-tych XXw.

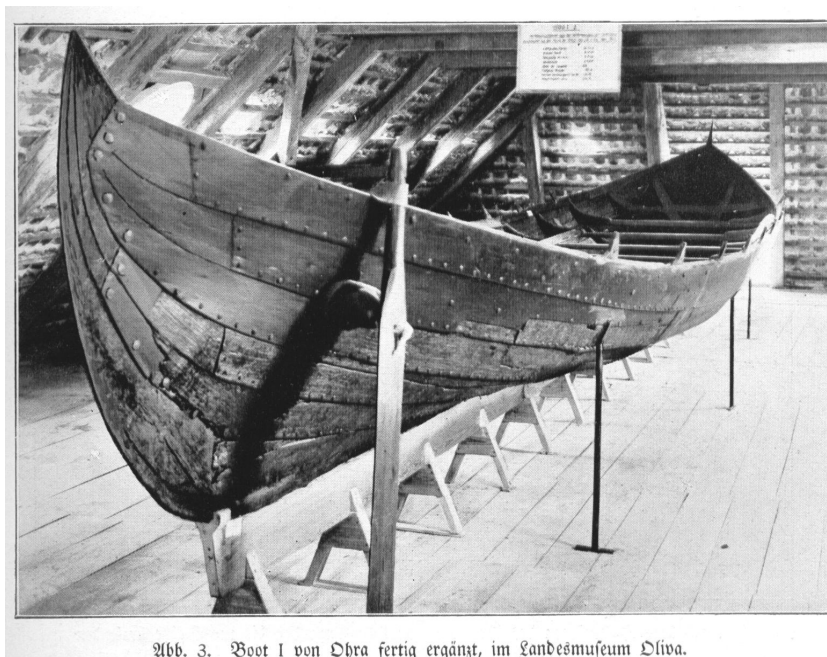
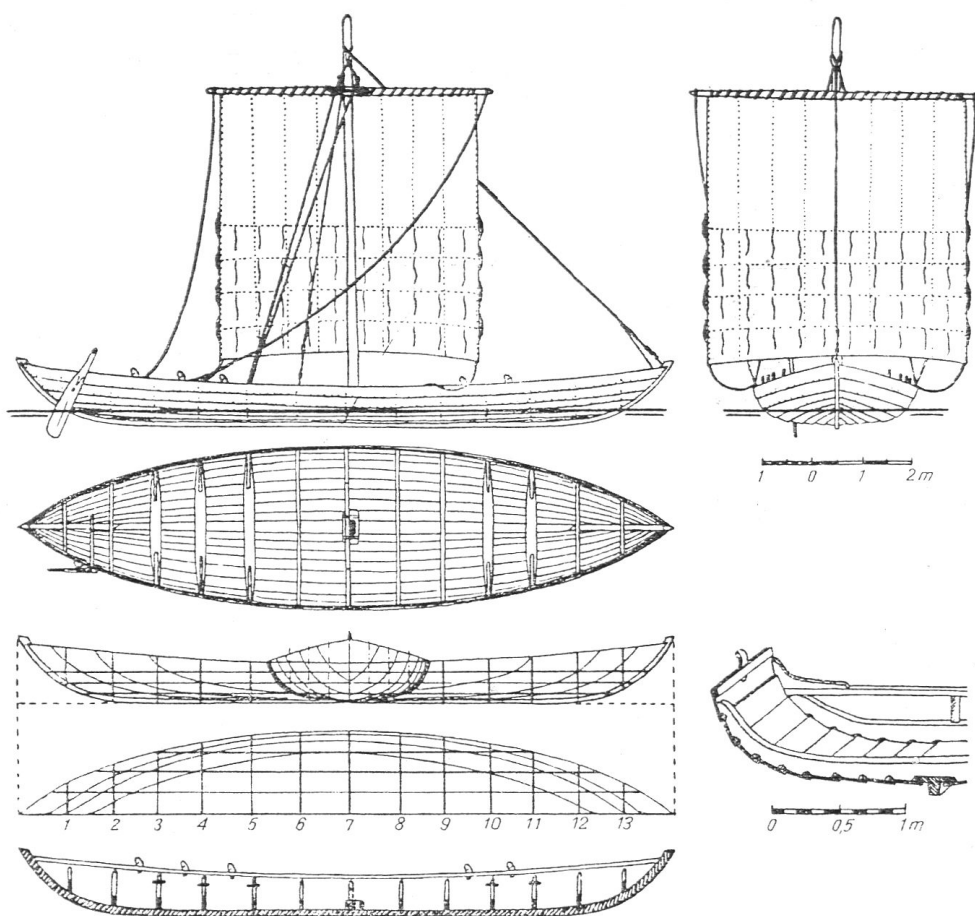


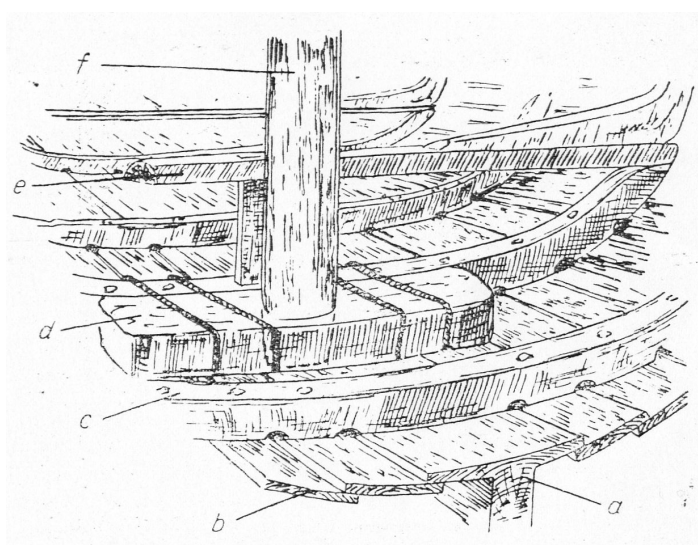
Abb. 3. Boot I von Dhra fertig ergänzt, im Landesmuseum Oliva.

Fot. 27 z lewej strony:
(reprodukcja z książki prof.
O. Lienau'a, Gdańsk 1934)

Łódź ze znaleziska, z
Gdańska- Oruni;
prezentowana w opracowaniu
prof. inż. Otto Lienau'a była
pokazywana w latach 30-
tych XX w. w pracowni
konserwatora w Oliwie.



Ryc. 54
Próba
rekonstrukcji
statku z
Charbrowa, na
podstawie
O. Lienau, szkic
własny.

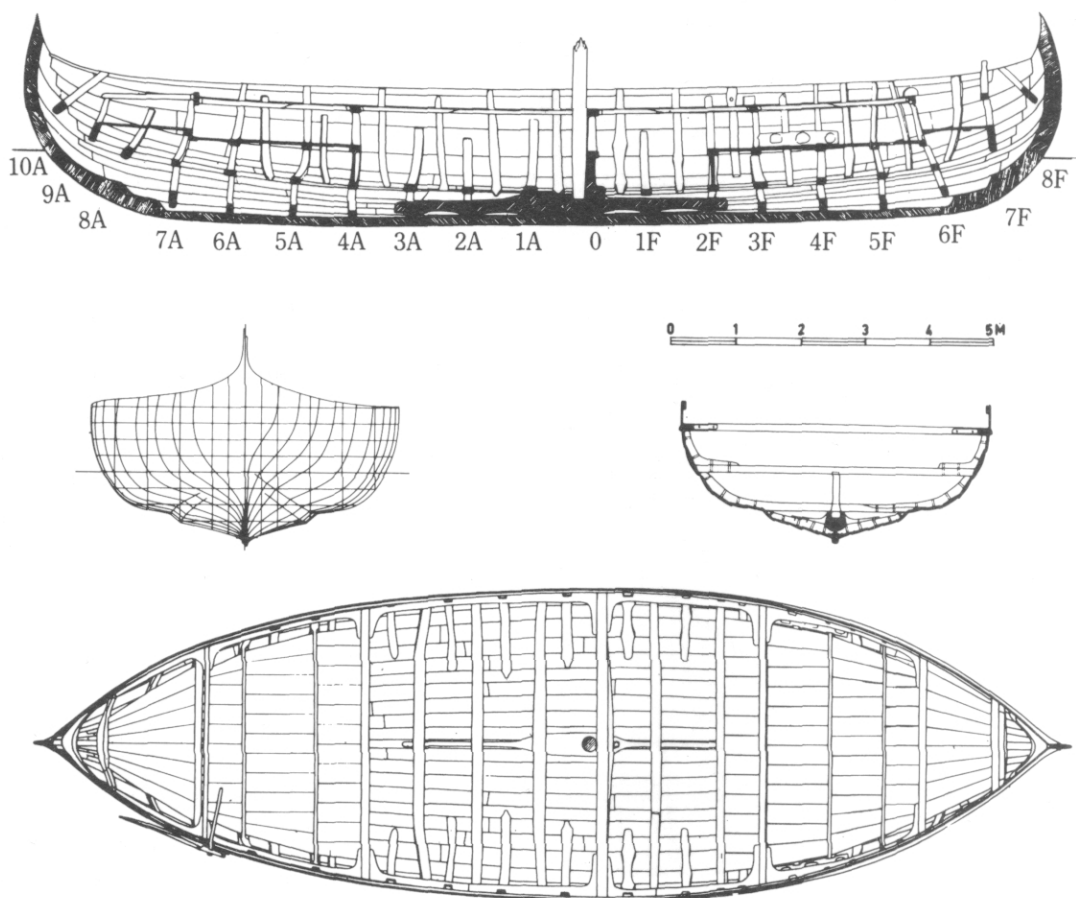


Ryc. 55 Umocowanie masztu na statkach z
Charbrowa i Czarnowska

- 1 stępka,
- 2 deski poszycia,
- 3 wręgi,
- 4 gniazdo masztu,
- 5 ława wioślarska ze wspornikiem,
- 6 maszt.

Tak samo jak wśród łodzi słowiańskich problem występuje ze zdecydowaniem się z wyborem na jakąś konkretną łódź Wikingów. Tylko powierzchowna ocena nie pozwala dostrzec różnic między łodziami Wikingów i Słowian. Są różnice w sposobie rozwiązań konstrukcyjnych kadłuba, są różnice nawet w samym kształcie kadłuba, od razu widać, że Wikingowie częściej odbywali dalekie podróże....

ANTON ENGLERT, WALDEMAR OSSOWSKI są autorami opisującymi podróż, odbyłą niedawno bo w 2000 roku na łodzi stanowiącej replikę łodzi starej. [...] Jednostka, która odbyła taką podróż, musiała mieć na tyle dużą dzielność morską, by sprostać żegludze na otwartym morzu przez siedem dni i nocy, tak jak to wspominał Wulfstan. W związku z tym wybrano jedną z dwóch pływających rekonstrukcji handlowych statków wikingów wykonanych w Roskilde. Pierwsza to „Roar Ege” rekonstrukcja wraka „Skuldelev 3”, małej jednostki towarowej z około 1040 roku o ładowności 4-5 ton i większy „Ottar”- rekonstrukcja wraka „Skuldelev 1” z około 1030 r. [...]



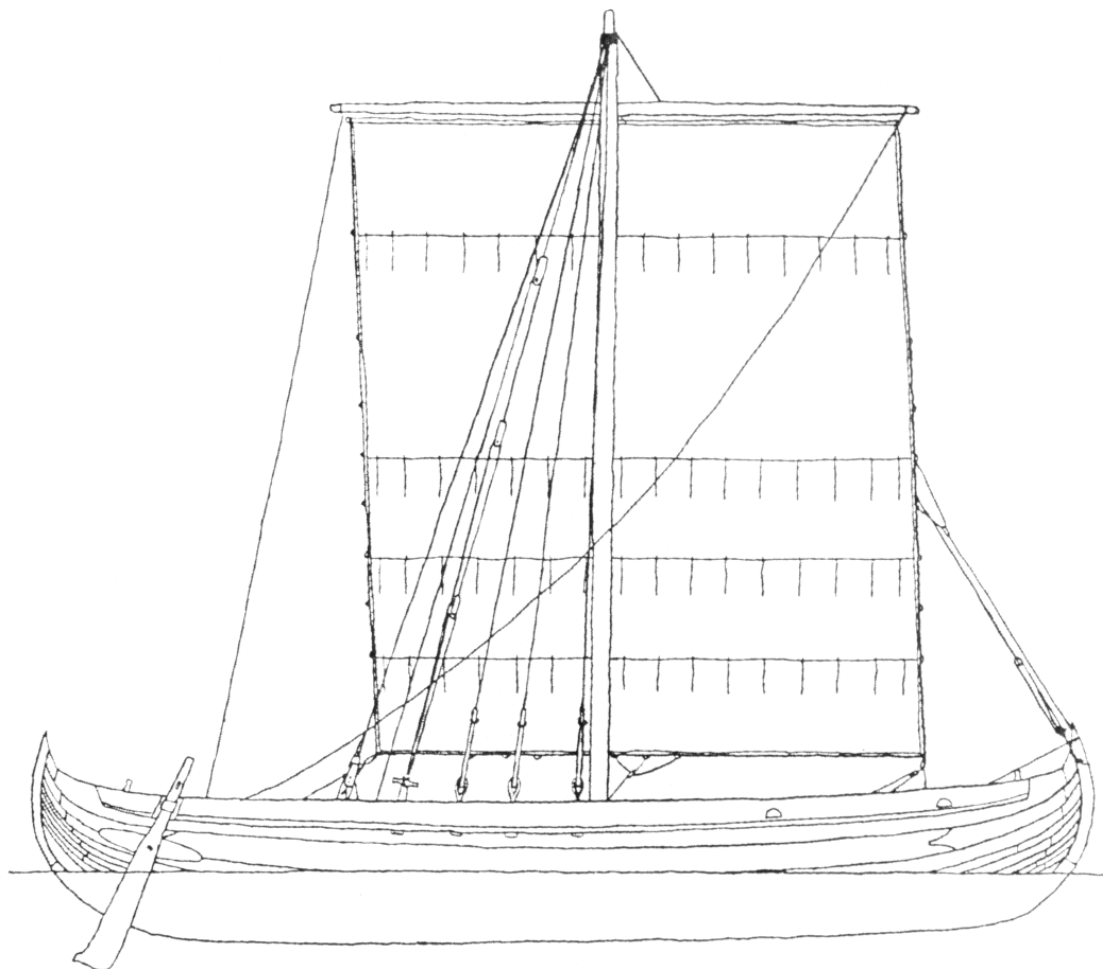
Ryc. 56. Wrak statku Skuldelev 1, przekrój wzdłużny, poprzeczny i rzut z góry.

Opis rejsu ma tytuł: **PODRÓŻ MORSKA WULFSTANA W IX WIEKU.**
WYNIKI EKSPERYMENTALNEGO REJSU Z HEDEBY DO GDAŃSKA
WSTĘP

[...] Około 870-90 roku anglosaski żeglarz Wulfstan odbył podróż morską między duńskim Hedeby a Truso, położonym na pruskim brzegu delty Wisły. Tekst jego relacji zamieścił król Wessexu Alfred Wielki (872-899) w swoim przekładzie chorografii Paulusa Orozjusza. Pochodzący z Hiszpanii Orozjusz (zmarły około 423 roku), pisząc swoje największe dzieło (około 417 r.) *Historiarum adversus paganos libri VII*. (Siedem ksiąg historii przeciw poganom), którego wstęp stanowił krótki

opis geograficzny ówczesnie znanego świata (tzw. chorografia), nie uwzględnił w nim terenów położonych na północ od Dunaju i na wschód od Renu. Król Alfred Wielki przetłumaczył tekst Orozjusza na język staroangielski, uaktualniając jednocześnie wiele fragmentów.

By uzupełnić brakujące informacje, zamieścił relacje dwóch podróżników: norweskiego wielmoży Ohthere'a, który opłynął wybrzeża Skandynawii docierając aż nad Morze Białe, oraz Wulfstana, którego podróż rozpoczęła się w Haede (Hedeby) w Danii (obecnie Haithabu na terenie Niemiec), a zakończyła w Truso położonym u ujścia Wisły.....[...]



Ryc. 57. Ottar . rekonstrukcja statku Skuldelev 1.

Nie kryję się wcale z tym, że moim celem jest na tyle zainteresować przystanią w Chełmży aby powstało tam muzeum łodzi, które byłoby pochyleniem głowy dla ludzkiej pomysłowości i stworzonego piękna. Niech ktoś mi powie o brzydkich łodziach pod żaglami.

Pomosty, które jeszcze były w przystani Włókniarza w latach 60-tych i 70-tych XXw. zawierały w swoim wyglądzie i konstrukcji te ze średniowiecza. Zobaczcie zresztą sami.



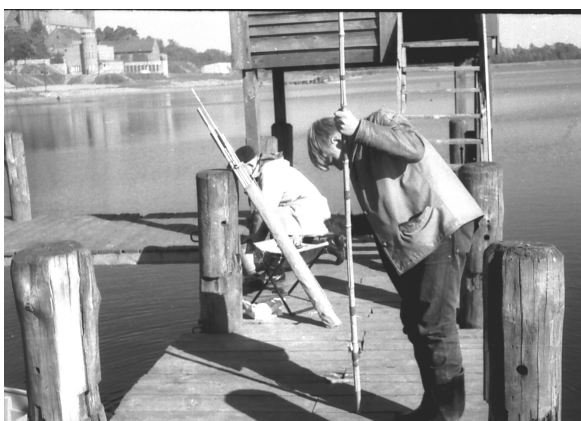
Fot. 28, 1969



Fot. 29, 1969



Fot. 30, 1969



Fot. 31, 1969



Fot. 32, 1969

TAJEMNICA Z EPOKI WIKINGÓW?

Wikingowie zostawiali w pewnych, przez siebie wybranych miejscach „swoich przedstawicieli”, na zasadzie pozostawienia swoich faktorii. Ta pozostawiona ludność miała za zadanie zgromadzenie zakupionych na miejscu towarów tak, aby gdy przyplyną łodzie z ojczyzstego kraju mogły one jak najmniej czasu zmitrężyć na rozładunek i załadunek towarów.

Zatem miejsce na ul. Sądowej, po zachodniej stronie, nad jeziorem można typować na taki skład, magazyn przy przystani. W tamtych czasach ludzie również stanowili przedmiot handlu, targowisko w Hedeby (ówczesna Dania, dzisiaj Niemcy) stanowiło największe, najbardziej znane w północnej Europie, miejsce handlu żywym towarem. Rzymianie wiedzieli o tym dobrze bo też przyjeżdżali tu- do Hedeby handlarze niewolników po niewolników do pracy w rzymskich, ogromnych latyfundiach.

Do Łoży z pewnością obok Norwegów przyplływali też (a może przede wszystkim) Duńczycy.

Ludność owej „placówki handlowej” z konieczności tworzyła wyodrębnioną grupę etniczną, kulturową, tworzyła „klan arystokratyczny”. Nie zadawała się na co dzień z miejscową społecznością. Wtedy, gdy raptem wszystko się zmieniło, gdy runął im na głowę świat, przestały przyplywać łodzie z ich krain- to Krzyżacy, ich tu obecność nie przewidywała obecności jakiegokolwiek floty ze Skandynawii- Skandynawowie stanowili śmiertelne zagrożenie bytu Krzyżaków. Pewnie po uzgodnieniach między sobą owi biedni ludzie, odcięci od ojczyzny postanowili się „zamknąć” w swoim kręgu- postanowiono, że małżeństwa młodych będą możliwe tylko z członków własnej społeczności, stanowiącej przecież niewiele rodzin. Takie bliskie z konieczności pokrewieństwo jest zabójcze dla zdrowia rodzących się dzieci, głównie jest zabójcze dla zdrowia psychicznego.

Barbara Kuna w artykule „*Relaks nad morzem*”; [w:] *Gazeta Chełmińska*, nr 170, kwiecień, opisuje pobyt grupy chorych dzieci, mieszkańców Chełmży, nad morzem, w Dziwnowie. Umożliwiono im też dokonanie wycieczki do Wolina- miasto to również w epoce wikingów posiadało podobne składy jak ten opisywany w Chełmży, historia dla Wolinian- Wikingów była jednak łaskawsza niż dla Chełmińszan- Wikingów, lepsze położenie geograficzne dla integracji społecznej miał Wolin niż Chełmża.

Tradycja lokalna

Nie ulega wątpliwości, że tradycja lokalna, miejscowa, jest doskonałym źródłem historycznym. Jest ona przekazywana z pokolenia na pokolenie w ramach tej samej społeczności

lokalnej.¹⁴ Miejszem przekazywania tradycji były lekcje historii chełmżyńskiej szkoły podstawowej. Treścią była informacja o tym jakoby Łoza czyli Chełmża leżała na wyspie (co jest zgodne z geografią historyczną) i było tu więzienie, które dzięki swemu położeniu lepiej pełniło swą funkcję. Takim miejscem tegoż więzienia jest kiedyś zabudowany teren po sąsiedzku z zabudowaniem przystani (dzisiejszy klub „Włókniarz”), na ul. Sądowej. Czyżby byli tam przetrzymywani niewolnicy przed ich transportem do Dani?

OSTATNIE ŁODZIE NA DRODZE WODNEJ CHEŁMŻA- WISŁA

Nie wiadomo jaka łódź była ostatnią, co przebyła właśnie tą drogę. Powodem zaprzestania żeglugi na rzece Browina był, bez wątpienia, niski stan wody, zbyt niski by myśleć o żegludze. Ponadto łodzie Słowian i łodzie Wikingów miały małe zanurzenie- jeszcze nie wiemy jakimi łodziami w Chełmży dysponowali Krzyżacy (ma ta nasza wiedza się zmienić po pracach naukowych podjętych w planowanym do powstania muzeum starych łodzi w Chełmży).

Krzyżacy zawsze stawiali zamki w miejscach strategicznych, obsadzajali zamek swoją załogą i dopiero potem następowały dalsze walki o nowe tereny. Strategia ta dawała bardzo dobre efekty i pozwalała małymi siłami cały czas przyłączać nowe tereny nie tracąc przy tym starych zdobyczy¹⁵. Na drodze lądowej występującej po sąsiedzku z drogą wodną do Chełmna Krzyżacy postawili zamek, ruiny tego zamku można do dzisiaj odwiedzać, przetrwały.

Ruiny zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim- 1965 rok.



Fot. 33



Fot. 34

Pierwsze diecezje, pierwsze parafie.

Podległość kościelna przedkrzyżackiej ziemi chełmińskiej najlepiej przedstawiona jest przez księdza Stanisława Kujota. [...] Sądzymy tedy, że pierwsze kościoły po grodach i innych wydatniejszych osadach współcześnie z katedrami biskupimi, a nawet pręcej jeszcze od nich zakładane być mogły.

Po tem wszystkim przystępujemy już do przedmiotu naszego.

Nie będziemy tu jednak od razu obu głównych części teraźniejszej diecezji

¹⁴ Stanisław Mielczarski; Wokół miejsca śmierci świętego Wojciecha, [w:] Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej, Gniezno 1992, str. 155.

¹⁵ Labuda Gerard; WIELKIE POMORZE W DZIEJACH POLSKI; WYDAWNICTWO ZACHODNIE, POZNAŃ 1947.

chełmińskiej, to jest Pomorza gdańskiego i ziemi chełmińskiej, rozpatrywali, jakkolwiek by na tem przejrzystość pracy zyskała. Trzeba jednak liczyć się z faktami.

Choć bowiem obie te ziemie w pierwszej dobie dziejów, aż do śmierci Bolesława Krzywoustego, jednemu berłu podlegały, to i tak już wtenczas Pomorze do kujawskiej dyecezyi wchodziło, ziemia chełmińska zaś była pod zarządem biskupów płockich. Większy atoli przedział nastąpił między obu ziemiami w XII wieku, albowiem Pomorze gdańskie miało może od samego zejścia Krzywoustego aż do końca r. 1294 własnych swoich książąt, a następnie przeszło pod władzę Przemysława wielkopolskiego i następców jego, póki go r. 1308 i 1309 Krzyżacy nie zdobyli. Tymczasem była ziemia chełmińska częścią księstwa mazowieckiego pod książętami z domu Piastów, aż się tu r. 1231 Krzyżacy w Starym Toruniu osadzili. Pod nimi przebyła ona resztę XIII i początek XIV wieku, od r. 1243 osobną dyecezyą. R. 1246 już miała pierwszego biskupa. R. 1309 znalazły się obie te ziemie pod rządem krzyżackim i odtąd dzieliły się już politycznie jednym losem. Mała tylko zachodzi tu przerwa między r. 1808 a 1815, w której ziemia chełmińska do Wielkiego Księstwa Warszawskiego należała. Lecz rząd dyecezalny pozostał na całe wieki odrębny, aż r. 1821 na mocy bulli *De salute animarum* niewielka dyecezya chełmińska do dzisiejszych rozmiarów urosła, w których się też archidyakoniat pomorski mieści. Idąc tedy za historycznym rozwojem dyecezyi rozpatrywać będziemy najprzód wiek kościołów w tej części dyecezyi, która na lewej stronie Wisły leży, i tu wsuniemy osobne rozdziały o źródłach i podstawach naszej pracy. W drugiej części, w której się nad kościołami po prawej stronie Wisły zastanowimy, oprzemy się na tych samych zasadach. [...]¹⁶

Jest mało prawdopodobna data określona na rok 979, zapisana w poniżej przytaczanym artykule z *Posłańca Błogosławionej Juty* jako najpóźniejszy czas powstania kościoła św. Mikołaja w Łozie, jako kościoła drewnianej konstrukcji. Powstanie parafii w Łozie zanim nie powstały jeszcze nawet diecezje; ani włocławska, ani też jeszcze nie istniała diecezja płocka (powstanie diecezji płockiej datuje się na rok 1075). Diecezja kołobrzaska, choć jak to poniżej uzasadnia ksiądz Stanisław Kujot trwała od roku 1000 do roku 1013.

Przytoczę jeszcze kilka fragmentów książki Stanisława Kujota aby pozwolić czytelnikowi znaleźć się bliżej średniowiecznego świata. [...] „Aby już wszystko powiedzieć, zwracamy na to uwagę, że majątki stolicy biskupiej w ziemi chełmińskiej nie stanowiły zamkniętego w sobie klucza, lecz w czterech miejscach były wyznaczone. Przyczyną tego było to, że Krzyżacy w pobliżu Chełmży, raczej Łozy, tylu osad włościańskich nie mieli, żeby niemi katedrę opatrzyć, a szlachty nie mogli przeciw jej woli z majątków usunąć. Wypadło zatem szukać, gdzie się stosowne osady znalazły, choćby takie rozłożenie dla stolicy biskupiej mniej było dogodne. Ale dla nas dostarcza ten fakt niezbitego dowodu, że już przed końcem r. 1233, (bo wtenczas brat Henryk Sturluz najpóźniej dokonał pomiarów) majątki szlacheckie w ziemi chełmińskiej były gęste, że kraj ten koło r. 1244 zatem pustynią nie był...¹⁷

Pierwszą wzmiankę o kościele św. Mikołaja w Łozie mamy z roku 1248. Biskup Heidenreich (Henryk) potwierdza w odnośnym dokumencie, który wystawiony jest w Kończewicach dnia 7 lipca 1248, ugodę biskupa Prus Chrystjana z mistrzem pruskim i mieszkańcami ziemi chełmińskiej. W dokumencie tym jest mowa o zbożu „winnem” kościołowi w Chełmży. Z tego wynika, że kościół już w Chełmży istniał. Jak wynika z późniejszych krzyżackich dokumentów (brak dokumentacji budowy ceglanego kościoła) był to kościół nie drewniany lecz murowany.

Następne zapisy związane są z powstaniem miasta Culmsee na prawie niemieckim. Jednakże wiele wskazuje na to, że już wcześniej Łoza cieszyła się z dobrodziejstw miejskich uprawnień otrzymanych od strony polskiej, nie koniecznie przecież musiały te uprawnienia być

¹⁶Kujot Stanisław; *KTO ZAŁOŻYŁ PARAFIE W DZISIEJSZEJ DIECEZYI CHEŁMIŃSKIEJ? (Z MAPĄ) CZĘŚĆ PIERWSZA*, NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU, TORUŃ- 1903, str. 36, 37.

¹⁷Kujot Stanisław; *KTO ZAŁOŻYŁ PARAFIE W DZISIEJSZEJ DIECEZYI CHEŁMIŃSKIEJ? (Z MAPĄ) CZĘŚĆ DRUGA*, NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU, TORUŃ- 1904, str. 42

sprecyzowane pisemnie mogły być nadane ustnie, kiedy władca Polski czy książę mazowiecki zatrzymał się w Łozie. Na miejski charakter Łozy wskazuje również plan zabudowy osady, niestety prawie żadne prace archeologiczne nie są prowadzone na terenie obecnego starego miasta- z pewnością mielibyśmy pewność co do wielkości i charakteru przedkrzyżackiej osady. A tak musimy się ograniczyć obecnymi odkrytymi zapisami w krzyżackich źródłach. [...] „Po pierwszej wojnie z Prusakami wyniósł biskup Heidenreich r. 1251 wieś Łozę do rzędu miast i dał jej nazwę Culmsee — Culmense —. O ile coś pewnego dojść można, to wszystkie osadzenia nastąpiły nie prędzej jak po r. 1282...¹⁸[...]

[...] Dokument fundacyjny katedry z r. 1251 wymienia też wyraźnie kościół parafialny w Chełmży. Biskup dał go kapitule swojej w zarząd — et in civitate Culmense 12 mansos et parochiam eiusdem civitatis.¹⁹ [...]

Opis architektury fary i katedry w Chełmży

Poniżej kilka fragmentów z literatury o architekturze, pochodzących [z:] Mroczko Teresa, Arszyński Marian, *ARCHITEKTURA GOTYCKA W POLSCE*, tom II, W- wa 1995, Inst. Sztuki PAN, s.98, 99.

[...]...Analogiczne inskrypcje znajdujemy w kościele Sw. Jakuba w Toruniu, zaś figurki ceramiczne w szczycie kościoła w Grzywnie pod Toruniem, w farze grudziądzkiej oraz w kapitelach zewnętrznych portali fary chełmińskiej....

... Jako na modele dla katedry w Chełmży wskazywano katedrę w Magdeburgu (J. Frycz) oraz kolegiatę w Neuenheerse i katedrę w Paderborn (T. Mroczko). Wydaje się jednak, że szczątkowo zachowana substancja zaliczana do fazy pierwotnej nie stwarza dostatecznej podstawy dla ustalenia architektonicznej genezy budowli; jedno, co da się stwierdzić bez wątpliwości, to fakt, że przynależała do fazy wczesnogotyckiej o romanizującej koncepcji ogólnej i detalu...

... Najstarsze budowle, choć wykonane już w cegle, miały często szczyty pozbawione artykulacji (np. Papowo Toruńskie lub Grzywna) i nie posiadały sklepień. Do wyjątków należy więc kościół w Grucie pod Grudziądzem, wzniesiony zapewne w 3. ćwierci XIII w. przez biegły warsztat, być może związany z budowlami zakonnymi (cysterskimi lub krzyżackimi)...

... Do początku XIV w. nie wykształcił się jednak definitywnie model miejskiego kościoła farnego i obserwować można stosowanie rozmaitych rozwiązań. Np. w Chełmży, równocześnie z podjęciem rozbudowy katedry, wzniesiona została fara Św. Mikołaja²⁰, gdzie zastosowano system bazylikowy, później nieco zatarty przez zmianę układu dachów. Często przekształcano i zmieniano projekty, co obserwować można w halowej farze Św. Katarzyny w Braniewie, którą w końcu XIII w. zaczęto wznosić jako bazylikę. Można przypuszczać, że przy zastosowaniu systemu bazylikowego najczęściej wprowadzano specyficzne pokrycie dachowe: nad każdym przęsłem naw bocznych wznoszono odrębny, poprzeczny do osi wzdłużnej budynku, dach dwuspadowy, przez co możliwe było umieszczenie dość dużych okien w górnej części ścian nawy głównej. Zachowanym przykładem takiego rozwiązania jest fara w Morągu, powstała w 1. ćwierci XIV w. i tak też wyglądała pierwotnie fara w Chełmży, gdzie wskutek wprowadzenia ciągłego dachu pulpituowego nad nawami bocznymi likwidacji uległo bezpośrednie oświetlenie nawy głównej. Ale podobne rozwiązanie znajdujemy też wyjątkowo w budowlu halowej, jaką jest fara w Chełmnie, o której będzie jeszcze mowa....

... Katedra w Chełmży, o której archaizującej pierwotnej koncepcji była już mowa, odbudowana została po zniszczeniach w wyniku najazdów pruskich i litewskich, prace te zaś trwały do ok. 1359 r. W tym czasie korpus przyjął formę hali z masywem zachodnim, w którym - podobnie jak w Chełmnie - zrealizowano tylko jedną wieżę od północy, nadając jej zresztą wyjątkowo monumentalną formę...[...]

¹⁸ Kujot Stanisław; *KTO ZAŁOŻYŁ PARAFIE W DZISIEJSZEJ DIECEZYI CHEŁMIŃSKIEJ? (Z MAPĄ) CZĘŚĆ DRUGA*, NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU, TORUŃ- 1904, str. 42

¹⁹ Kujot Stanisław; *KTO ZAŁOŻYŁ PARAFIE W DZISIEJSZEJ DIECEZYI CHEŁMIŃSKIEJ? (Z MAPĄ) CZĘŚĆ DRUGA*, NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU, TORUŃ- 1904, str. 67

²⁰ Takie rozumowanie jest sprzeczne nawet z dokumentami źródłowymi- patrz kilka akapitów wcześniej. Kościół murowany istniał już przed 1248 r.!

Wygląd murów kościoła św. Mikołaja po przeróbkach

Przebudowa kościoła św. Mikołaja była dokonywana kilkakrotnie. Jednak najistotniejsze przebudowy to te z XIX w. Również skandaliczną sprawą jest ocena naukowców z Torunia- dla stylu architektonicznego kościółka św. Mikołaja²¹, a dokładnie jego pierwszego ceglanego wizerunku- według mnie była to trójnawowa bazylika, ceglana, w stylu romańskim. Później dopiero zostały przebudowane dachy i została dobudowana wieża. Wbudowano transept między prezbiterium a nawy. Dobudowano kruchtę aby przykryć romański portal głównego wejścia.



Kościół św. Mikołaja w Chełmży, 2007 r. Zdjęcie przedstawia północną ścianę prezbiterium.

Wyraźnie na poniższej fotografii widać granicę w poziomie zaznaczoną starą, średniowieczną cegłą a cegłą wytworzoną w XIX w. Przecież z tego wynika, że nie chodziło tylko o zmianę dachów. Pewnie chodziło o to, co się przez wiele lat udawało, zmianę stylu klasyfikującego kościół jako neogotycki.

Styl gotycki ma nazwę także stylu ostrołukowego. Nie jest to jednak określenie odpowiednie. Ostry łuk występował nie tylko w architekturze gotyckiej w okresie od połowy XIII w. do początku XVI w., a także występował już (znacznie wcześniej) w stylu romańskim od X do XIII w. (ostrołukowe zwieńczenia otworów stosowano w Polsce od początku XIII w.) oraz był stosowany powszechnie w architekturze islamu.

Kościół romański to budynek złożony z prostych brył o surowym, ciężkim i monumentalnym charakterze. Grube mury i wąskie otwory okienne i drzwiowe, masywne wieże, podkreślają obronność założeń. Kościoły budowane w stylu romańskim nie tylko były ośrodkami kultu spełniały one również funkcję obronną, dawały schronienie podczas oblężeń.

²¹ Mroczo T., Arszyński M.; Architektura gotycka w Polsce t. II; Warszawa 1995, str. 98 i 99

Usytuowanie kościoła

Kościół romański budowany był często pod szczytami wzniesień, ale nie na samych wierzchołkach. W warstwie symbolicznej odpowiadało to lokalizacji blisko Boga, ale nie w miejscu, w którym On zamieszkuje.²² Tak właśnie jest pobudowany kościół św. Mikołaja w Chełmży- pod samym szczytem wzniesienia ale nie na samym wierzchołku.

Kościół w Chełmży- źródła

Spis źródeł z konieczności tylko dla kościoła katedralnego

Poniżej wykaz źródeł dla obu chełmińskich kościołów (należy zwrócić uwagę, że jeśliby oba kościoły były budowane niemal w tym samym czasie, to skąd to ubóstwo danych o kościele św. Mikołaja?- a właściwie nie ma słowa o budowie kościoła św. Mikołaja w Chełmży):

Mroczo Teresa, Arszyński Marian, *ARCHITEKTURA GOTYCKA W POLSCE*, tom II, W- wa 1995, Inst. Sztuki PAN, s. 44, 45.

CHELMŹA

Diec. chełmińska; woj. toruńskie

KOŚCIÓŁ KATEDRALNY P.W. ŚWIĘTEJ TRÓJCY

Od 1824 parafialny, od 1959 kolegiacki.

2. poł. XIII w. - poł. XIV w. i XV w.

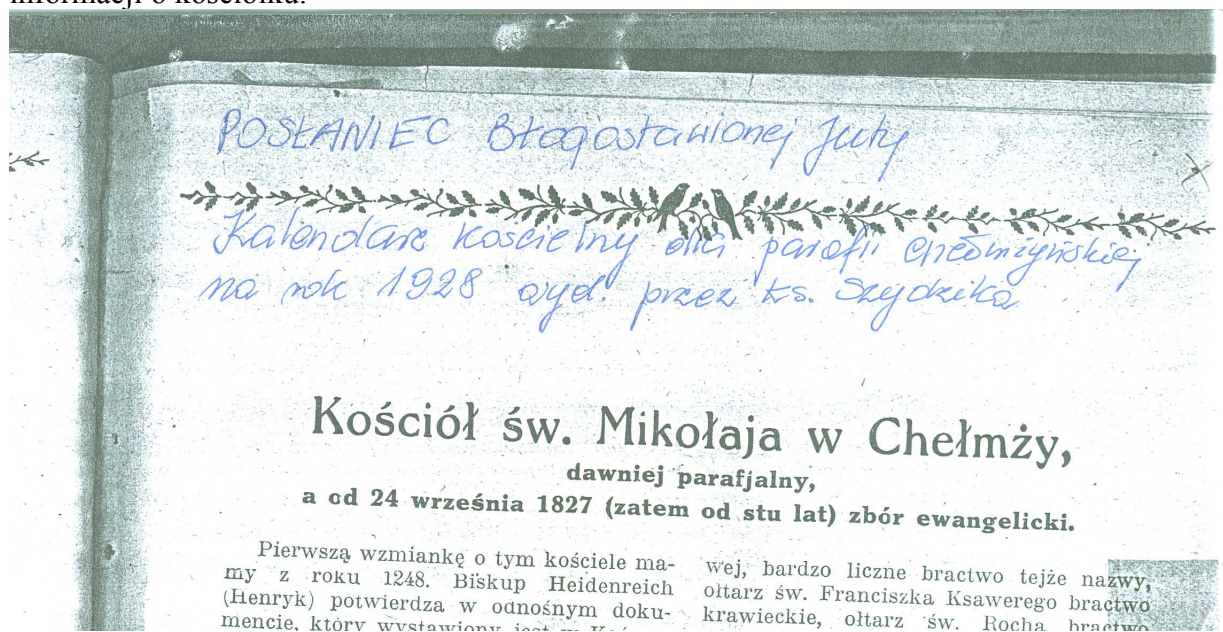
Z cegły, w wątku przeważnie wendyjskim; detale architektoniczne ze sztucznego kamienia oraz piaskowca.

1243 - założenie biskupstwa chełmińskiego w Chełmnie (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 9, s. 4). 1251 - bp Heidenryk eryguje kościół katedralny z regułą augustiańską dla kanoników (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 29, s. 16-19). 1254 - odpust Innocentego IV na budowę kościoła (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 34, s. 21). 1257 - fundacja mszy przez księcia kujawskiego Kazimierza I (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 51, s. 36). 1260 - pochówek bł. Juty (*Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*). Hrsg. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke. Bd. 1-5, Leipzig 1861-1874. II, s. 385-386). 1263 - pochówek mistrza krajowego Krzyżaków Helmericha von Rechenberg (*Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*). Hrsg. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke. Bd. 1-5, Leipzig 1861-1874. III, nr 6, s. 7). 1264 - zmiana reguły na krzyżacką (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 71, s. 48-49). 1266 - fundacja wiecznej lampy (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 76, s. 53-54). 1275 — nadanie sadu przez bpa Wenera na „atrium” kościoła (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 85, s. 58) oraz przeniesienie na ołtarz główny mszy fundowanej przez księcia Kazimierza I, wcześniej odprawianej przy ołtarzu Panny Marii (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 86, s. 58-59). 1286 - pożar miasta (*Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*). Hrsg. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke. Bd. 1-5, Leipzig 1861-1874. III, s. 62,469). 1291 - fundacja dwóch wiecznych lamp przez bpa Wenera (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 127, s. 90-91). 1293 i 1294 - przywileje odpustowe (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 134, s. 94; nr 135, s. 94). 1299 - pochówek mistrza krajowego Ludwika von Schippen (Piotr z Dusburga, *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*). Hrsg. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke. Bd. 1-5, Leipzig 1861-1874. I, s. 165). (1309)- pochówek mistrza krajowego Konrada Sack (Piotr z Dusburga, *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*). Hrsg. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke. Bd. 1-5, Leipzig 1861-1874. I, s. 166). 1311 - pochówek wielkiego mistrza Zygfyda von Feuchtwangen (*Scriptores rerum*

²² Joanna Derdowska; Praskie przemiany: sacrum i desacralizacja przestrzeni miejskiej Pragi, Nomos Kraków 2006, str. 41

Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft. Hrsg. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke. Bd. 1-5, Leipzig 1861-1874. I, s. 176; *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft.* Hrsg. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke. Bd. 1-5, Leipzig 1861-1874. III, s. 10, 392). 1333 — wymienione wieże jako wzór dla wież katedry w Królewcu (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 279, s. 206). 1349-1359 - rządy bpa Jakuba; powrót kapituły do reguły kanoniczej; zapisy na odnowienie kaplicy pod wieżą pd. oraz uzupełnienia budowlane (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 302, s. 229-230). 1374 — wzmiankowana kaplica Panny Marii pod wieżą pn. z fundacji bpa Wikbolda (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 336, s. 258). 1396 - zapis bpa Wikbolda na budowę kościoła (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 412, s. 320). 1419 - odnowienie fundacji wiecznej lampy w kaplicy św. Jana Ew., grobowej Zakonu, przez wielkiego mistrza Nicolausa Kuchmeistera von Sternberg (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. I, nr 511, s. 411-412). 1422 - pożar katedry (*Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft.* Hrsg. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke. Bd. 1-5, Leipzig 1861-1874. III, s. 488-489). 1469-1484, 1503 - dary na odbudowę katedry (*Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243-1774)*). Hrsg. E. Woelky. Bd. 1-2, Danzig 1885-1887. II, nr 650, s. 539; nr 704, s. 573; nr 760, s. 615-617).

Ryc. 58, Kserokopia fragmentu artykułu o kościołach Chełmży, zamieszczona w *POŚLAŃCU BŁOGOSŁAWIONEJ JUTY, Kalendarzu kościelnym dla parafii Chełmżyńskiej na rok 1928*, wyd. przez ks. Szydzika. Artykuł ten stanowi obecnie dla mnie uzupełniające źródło informacji o kościółku.



**Kościół św. Mikołaja w Chełmży,
dawniej parafjalny,
a od 24 września 1827 (zatem od stu lat) zbór ewangelicki.**

Pierwszą wzmiankę o tym kościele mamy z roku 1248. Biskup Heidenreich (Henryk) potwierdza w odnośnym dokumencie, który wystawiony jest w Kończewicach dnia 7 lipca 1248, ugodę biskupa Prus Chrystjana z mistrzem pruskim i mieszkańcami ziemi chełmińskiej. W dokumencie tym jest mowa o zbożu winnem kościołowi w Chełmży. Z tego wynika że kościół już w Chełmży istniał. Z innych zapisków wynika, że kościół św. Mikołaja istniał już od samego powstania miasta Łozy, a jest zaś najpewniejszym, że był już w roku 979 za czasów Mieczysława. Początkowo był drewniany, lecz w czasie trwania wojen pruskich od roku 1243 do roku 1248, miasto Chełmża zostało zniszczone i wyludnione, a kościół drewniany zgorzał.

Dzisiejszą jego budowę wzniesiono za biskupa Henryka około roku 1250 a więc jeszcze przed wzniesieniem katedry. Jest to trzynawowy, krzyżowy, ceglany gotyk, z ciężką od frontu niewykończoną wieżą krzyżackiego typu. We wnętrzu kościoła znajdowały się dwie kaplice: św. Wawrzyńca, która służyła przy pogrzebach biskupów lub kanoników. W niej to bowiem składano zaraz po śmierci ich ciała, które dopiero w dzień pogrzebu przeprowadzano do katedry. Druga kaplica była pod wezwaniem św. Barbary. Siedem ołtarzy oprócz ołtarza wielkiego zdobiło wnętrze kościoła. Główny ołtarz fundowany przez zamożną rodzinę burmistrza miasta Żuławy w roku 1612, przedstawiał Matkę Boską w otoczeniu św. Barbary i św. Katarzyny, w środku wielki obraz hołdu św. Trzech króli. Mniejszy ołtarz św. Jana Nepomucena sprawiło bractwo piwowarów, ołtarz św. Barbary bractwo rybaków, ołtarz Matki Boskiej Bolesnej bractwo szewskie, ołtarz św. Huberta bractwo robotników, ołtarz św. Walentego bractwo kuśnierzy, ołtarz Matki Boskiej

Różańcowej, bardzo liczne bractwo tejże nazwy, ołtarz św. Franciszka Ksawerego bractwo krawieckie, ołtarz św. Rocha bractwo tkackie. Pieczę i starania nad ołtarzem miały poszczególne bractwa, których tyle bywało, ile ołtarzy. Prawie wszystkie ołtarze, oprócz głównego ołtarza, przeniesiono przed zabraniem kościoła przez ewangelików do katedry.

Kościół św. Mikołaja był bardzo bogato uposażony. Oprócz 12 włók i czterech włók dla proboszcza, posiadał bardzo liczne fundacje. Probostwo stało blisko kościoła, tak samo cmentarz otoczony wysokim murem był przy kościele. Przy zakładaniu kanalizacji w Chełmży przeprowadzono głęboki kanał odpływowy przez ów cmentarz i przy tej sposobności wydobyto na powierzchnię, jak piszący te słowa sam oglądał całe stopy czaszek i piszczeli ludzkich. Po zebraniu ich na jedną gromadę spuszczone z powrotem w ziemię cmentarza.

Jak przy prawie wszystkich kościołach parafjalnych w owych czasach, tak też i przy kościele była szkoła. Stała ona na południe od kościoła nad brzegiem jeziora, gdzie dziś ogród p. Komorowskiego się znajduje. Uczniowie musieli brać udział w katedrze przy procesjach i służyć do Mszy św. Krótko przed pierwszym rozbiorem Polski, cały kościół gruntownie odnowiono, a flizy w presbyterjum fundował obywatel chełmżyński i radny miasta Piotr Stefański.

Z biegiem czasu, gdy Polska chyliła się ku upadkowi napływali coraz liczniej w nasze strony protestanci, a nie posiadając własnego domu modlitwy, spozierali coraz pożądliej na kościół i klasztor O. O. Franciszkanów, za murami. Gmina katolicka ze swym biskupem Rydzińskim starała się kościół z klasztorem przed zabraniem ratować i oddała go w roku 1800 starym i chorym księżom emerytom na schronienie.

Protestanci nie zaniechali zabiegów, a mając poparcie a mając poparcie władz świeckich i rządu pruskiego zabrali go w roku 1820. Nie dość im było jednej krzywdy wyrządzonej katolikom, bo krótko potem zaczęli się starać o uzyskanie kościoła św. Mikołaja, który o tyle mógł być dla nich dogodniejszy, że stał w pośrodku miasta. Zuchwalstwo ich do tego stopnia się posunęło, że sprowadzili, sobie pastora Gottharda z Chełmna, aby im nabożeństwo w kościele św. Mikołaja w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odprawił. Dowiedziawszy się o tem władza duchowna, stanowczo się temu oparła i pastor odjechać musiał z niczem.

Starania protestantów osiągnęły ostateczny cel i wreszcie uzyskali dekret wydania im kościoła. Jednakowoż ze względu na słusze oburzenie ze strony katolików, zwlekano z wykonaniem, gdy tymczasem w roku 1827 spalił się kościół O. O. Franciszkanów i smutny ten wypadek posłużył im do urzeczywistnienia ich życzeń. Dekretem królewskim przyznano protestantom kościół św. Mikołaja za wynagrodzeniem. 1214 talarów, lecz od Wyplaty uchylili się czczą wymówką i wspaniałą świątynię dostali.

Dnia 24 września 1827 przyszło do ostatecznego załatwienia sprawy. Na dzień ten naznaczono termin celem tradycji kościoła. Obecni byli delegat biskupi proboszcz chełmżyński, Dekowski, który wykazał się pełnomocnictwem biskupiem z dnia 20 lipca tegoż roku i dwóch zastępców dozoru kościelnego, obywatele Konstancy Osmański i Dylewski. Ze strony gminy protestanckiej stawili się predykan Pastenacy i zastępcy gminy Zink i Daeble.

Odnośne miejsce aktu tradycyjnego brzmiało:

Delegat proboszcz Dekowski przekazuje gminie protestanckiej dotychczasowy kościół parafjalny, bez wszelkich urządzeń, tylko sam budynek kościelny, ponieważ do przekazania innych przedmiotów nie ma żadnego polecenia i stawia jako warunek, by całą sumę za budynek kościelny, oszacowany na 1214 talarów 12 groszy srebrnych i 6 fen. wypłacono gminie katolickiej, nie może być bowiem mowy w myśl rozporządzenia rządowego, o tradycji dawniejszego kościoła pofranciszkańskiego i powołuje się na dawniejsze oświadczenia. Dlatego też przyjmuje kościół na własność, aż do

zadecydowania sprawy, przez wyższą instancję. Predykan Pastenacy i gmina protestancka życzą sobie z urzędu kościoła utrzymać następujące przedmioty:

1. Ołtarz główny w teraźniejszym, stanie.
2. Ambony.
3. Organy dziesięciorejestrowe.
4. 3 dzwony z wieży.

Delegat biskupi ks. prob. Dekowski oświadcza jak dawniej, że nie ma zezwolenia na wydanie wymienionych przedmiotów, chce je jednakże pozostawić aż do decyzji biskupiej.

Oprócz wyżej wymienionych przedmiotów, zabrali katolicy, wszystko inne i obdarowali ubogie katolickie kościoły.

Figurę św. Mikołaja patrona kościoła, przewieziono do katedry i ustawiono we wnęce pod wieżą, obok; wchodu, na chór naprzeciw kaplicy św. Krzyża, gdzie do dziś się znajduje. Z dniem 27 września 1827 ustała chwała Boża w świątyni, w której przez przeszło 800 lat rozbrzmiewały wspaniałe nabożeństwa, a uroczystość w dniu 6 grudnia w dzień patrona swego św. Mikołaja nie miało sobie równej i da Bóg, że na nowo zabrzmi, skoro świątynia wróci do rąk swych prawnych właścicieli.

W związku z powyższym opisem dawn. kościoła św. Mikołaja umieszczam odpis początkowej części testamentu parafjanina tegoż kościoła, Marcina Bagniewskiego, dziedzica Warszewic, który w dniu 26 listopada 1715 roku czyni zarządzenia dotyczące pogrzebu i aniwersarzy przy kościele parafjalnym w Chełmży. Odnośny oryginalny dokument znajduje się w archiwum pałacu w Nawrze. Tekst jego świadczy o wielkiej pobożności i głębokiej wierze ówczesnej szlachty polskiej, dowodzi zarazem, że szlachta polska spisując ostatnią swą wolę, pamiętała przede wszystkim o ofiarach dla kościoła. Wspomniany ustęp testamentu ma następujące; dosłowne brzmienie: Pogrzeb mój w kościele farnym chełmżyńskim naznaczam, około którego taką czynię dyspozycję:

1. aby w trzech dniach ciała moje bez żadnej pompy i kazania ziemi oddane było.
2. aby w samych pobocznych drzwiach kościelnych było pochowane.

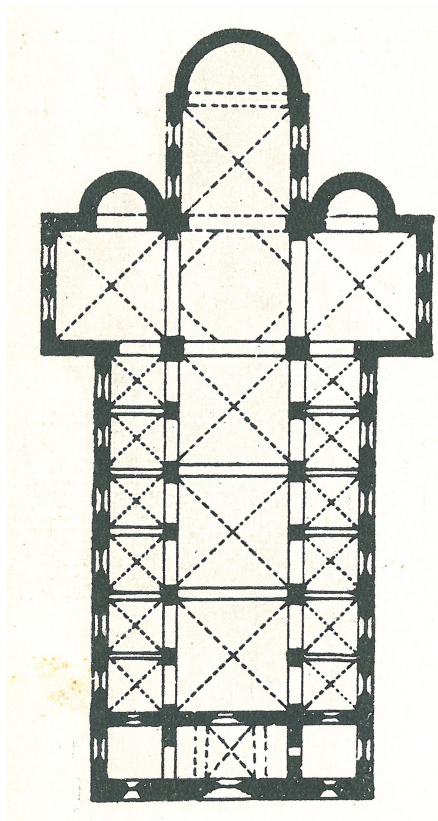
3. aby przy trumnie zaś cztery tylko świece zostawały, ołtarz zaś Wielkbi podczas strasznej ofiary Pańskiej odprawującej się aby jak najwięcej światłem był zaopatrzony.
4. aby trumna, w której ciało moje złożone będzie, niczem obitą nie była; niech się ten koszt niepotrzebny Chrystusowi Panu w ubogich zostanie. Na ten tedy koszt pogrzebowy z ciężkiej pracy mojej zostawuję tysiąc złotych, którego takowe czynię rozporządzenie: Aby pozostała suma, która zostanie z obrzędu ciała mojego grzesznego, natychmiast po różnych klasztorach, konwentach między kapłanów na msze święte rozdana była, aby za grzeszną duszę moją, o jednym odprawione być mogły w czem Ichmościów panów Egzekutorów testamentu mego obowiązują, a osobliwie syna mego pod błogosławieństwem ojcowiskiem.

Więc do kościoła farnego chełmińskiego w którym ciało moje nie-

godne ostatniego dnia: straszliwego sądu Boga mego oczekiwać będzie, naznaczam i ofiaruję na wszystkim dochodzie warszewickim. A to czynię w tej intencji by ks. komendarz obecny i w przyszłości dwie msze św. tygodniowo dprawił jako to jedną za dusze w czyścju zostające, które żadnego ratunku nie mają, drugą za duszę moją i krewnych moich osobliwie żony mojej ś.p. Katarzyny z Dąbrowskich, także za duszę w wypadku przyszłej śmierci terażniejszej, a kochanej małżonki Sabiny z Kosów. Ta zaś suma dwóch tysięcy złotych, aby na dobra żadnemi długami nie obciążonych lokowaną była, aby dorocznie prowizja dochodziła Wielebnego Jego Mościa księdza komendarza, który to wyżej pomienione msze święte odprawować będzie, do czego obowiązuję, aby miał staranie i wgląd następcy mego.

Bardzo trudno jest uwierzyć w świetle powyższego wywodu w podaną w artykule z 1927r. datę powstania kościoła św. Mikołaja o drewnianej konstrukcji, określoną najpóźniej na rok 979 a trzeba zapisać o co najmniej sto lat wcześniejszą datę. Odbieram takie rozumowanie, to z przyjęciem najpóźniejszej daty powstania kościoła na 979 rok, jako oczywiste przypuszczenie. Pewne natomiast może być istnienie w Łozie w ok. 980 roku parafii chrześcijańskiej, która musi mieć świątynię. Mamy kiepskie dowody na przyjęcie daty powstania fary takie, jakimi obecnie dysponuje powyżej przedstawiona literatura naukowa i dowody zebrane głównie przez księdza Stanisława Kujota- człowieka Kościoła, przychylnemu także Krzyżakom, którzy nie stronili od przekłamań historii, zawsze na swoją korzyść. Próba określenia powstania pierwszej świątyni w Łozie patrząc na Gniezno jako na ówczesną stolicę Polski nie daje się pogodzić z faktyczną, hipotetyczną niestety, datą powstania fary ani z datą powstania parafii.

Schematyczny plan kościoła romańskiego



Około roku 1000 n.e. wychodzi ze szkół klasztornej Francji a potem Niemiec, nowy styl budowy i ten upowszechnia się w całej Europie, gdzie tylko sięgał obrządek łaciński. Nazwano go romańskim, chociaż gmachy w tym stylu wznoszone nie przypominały gmachów starożytnej Romy. Budowle romańskie stanowią mieszaninę pierwiastków architektonicznych rzymskich i północnych. Człowiek z Północy nauczył się robić sklepienia, widział dawne kolumny i pasy rzeźb, ale rzut poziomy budowli rozwiązał po swojemu, rozczłonkował go oryginalnie, masy wyprowadził w swoim śnieżnym kraju znacznie wyżej i smuklejsze, niż to robiono na Południu, w czasach rzymskich i w epoce bazylik, zarzucił próżnujące, czysto popisowe słupy i pozorne belkowania, stworzył całość rzetelną, szlachetną, porządnie zrobioną, w nowym, własnym duchu.²³

Na pokazanym planie kościoła jest transept (nawa poprzeczna), często jednak, tak jak np.: w Łozie, nie było w pierwotnym wykonaniu transeptu oraz nie było absyd tak jak i w wielu innych budowanych kościołach w Polsce.

Ryc. 59 Schematyczny plan kościoła romańskiego

Kościół parafialny Św. Jakuba ma następujące, niestety, dość późne wzmianki źródłowe (tu są wymienione tylko XIII- to wieczne): z 1251 r.- parafia w Chełmży otrzymuje 12 łanów²⁴ ; z 1264r. kościół parafialny ma 12 łanów²⁵; z 1275 r. jest wymieniony pleban Gerhardus²⁶; obecnie kościół ten występuje pod wezwaniem Św. Mikołaja.²⁷

²³ Władysław Witwicki; WIADOMOŚCI O STYLACH, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 1959.

²⁴Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 29.

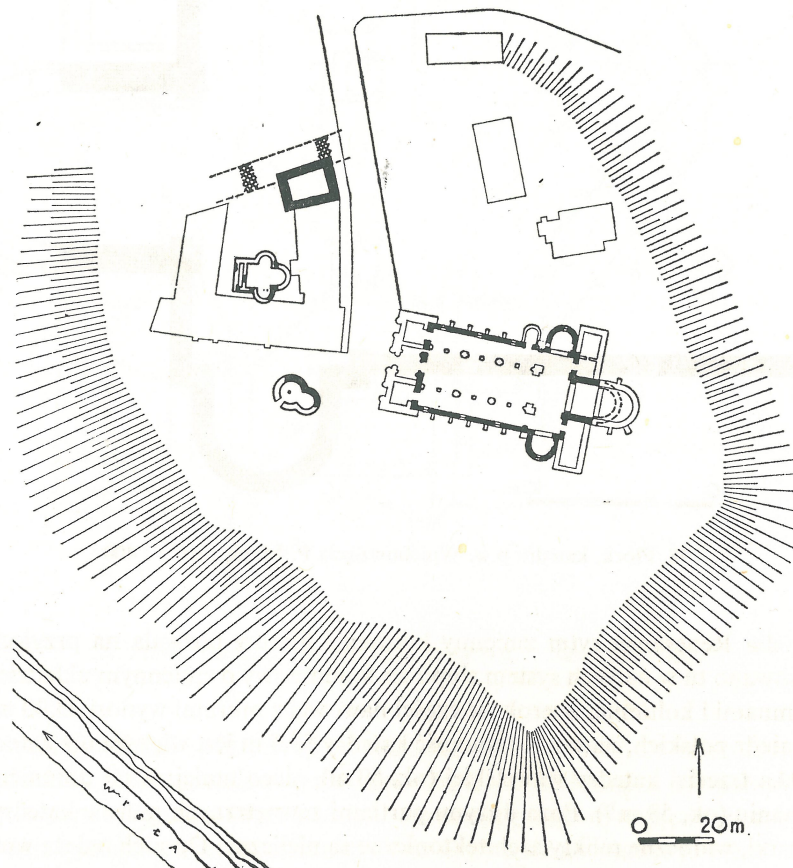
²⁵Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 72.

²⁶Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 85, 86.

²⁷Heise J., Bau u. Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen, t. 2; Kulmerland u. Löbau, Danzig 1887- 1895, 2, 136-59; Spis 73; J. Z. Łoziński, A. Miłobędzki, Atlas zabytków 49.

Katedra biskupstwa w Płocku

[...] Około roku 1075 powstaje biskupstwo w Płocku, wydzwignięte przez Władysława Hermana do roli ulubionej rezydencji. Budowę katedry pod wezwaniem Panny Marii podjęto chyba



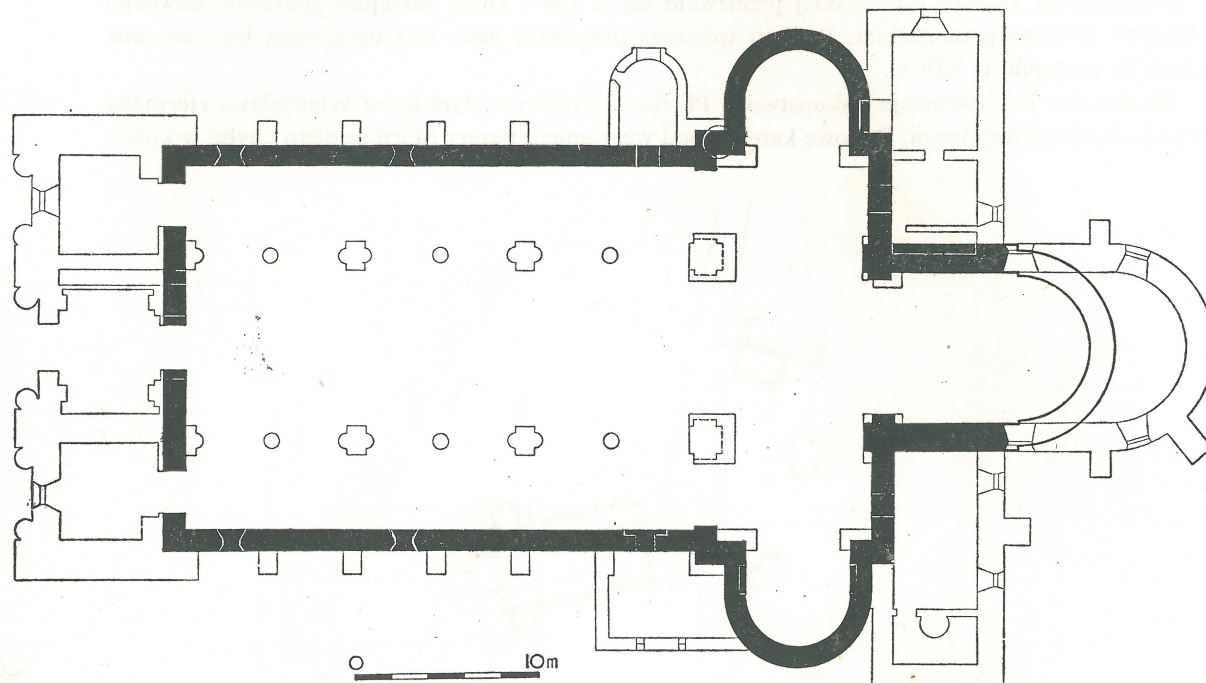
37. Płock, monumentalna zabudowa wzgórza w XI–XII w., plan 1 : 2000 (wg W. Szafrąńskiego)

Ryc. 60 Płock, monumentalna zabudowa wzgórza w XI- XII w. (wg W. Szafrąńskiego)

w końcu XI w. i w zasadniczym zrębie musiała już istnieć w r. 1102, kiedy to w katedrze („in ecclesia Plocensi”) pochowany został Władysław Herman, a potem w r. 1138 Bolesław Krzywousty. Nie ustalono, co z obecnego układu niejednokrotnie przebudowywanej katedry należy do najstarszej budowy. Opierając się na doświadczeniach badawczych z innych katedr, trudno uznać dawniejsze, że był to budynek drewniany. Śladem po pierwszej katedrze wydaje się być „antiquum oratorium”, istniejące w r. 1148 przy wzniesionej właśnie katedrze romańskiej. W każdym razie elementy romańskie obecnej katedry płockiej odnoszą się do budowy zrealizowanej przez Aleksandra rodem z Malonne, który był biskupem płockim w latach 1130-56. Wybudowana przez niego druga katedra została konsekrowana w r. 1144 i zachowała się w zasadniczym zarysie murów zewnętrznych.

Z zarysu murów romańskich można wnosić, że katedra biskupa Aleksandra była bazyliką trójnawową z transeptem nieco wystającym poza linię murów naw bocznych. Ramiona transeptu od północy i południa zamknięto absydami. Większą absydą zakończono również jednoprzęsłowe prezbiterium. (W kościele św. Mikołaja w Chełmży może pierwotnie w miejscu dzisiejszego

transeptu były absydy prostokątne- bardziej surowe.) Filary i kolumny dzielące obecnie nawy są renesansowe w formie i pochodzą z przebudowy w XVIw. Znana ze źródeł intencja odbudowy katedry plockiej w XVIw. „w dawnych formatach”



38. Płock, katedra p.w. Wniebowzięcia P. Marii, plan 1 : 400

Ryc. 61 Płock, katedra pw. Wniebowzięcia P. Marii (powyżej jest zapisana nieaktualna skala)

oraz niezwykle dla Renesansu rytm zmienny kolumn i filarów pozwala na przyjęcie poglądu, że w XIIw. zastosowano tu w nawach system słupowo- kolumnowy o zmiennym układzie: filar kwadratowy z półkolumnami i kolumna. Szerokość części nawowej z murami wynosi 23,00 m, więc zbliża się do innych katedr polskich, natomiast długość katedry jest większa niż katedry w Gnieźnie (ok. 48 m), bliska trzeciej katedry wawelskiej (ok. 50 m), nieco mniejsza od domniemanej długości katedry w Poznaniu (ok. 58 m?). Poza dużymi partiami zewnętrznych murów katedry wykonanych z granitowej kostki, widoczne relikty architektoniczne są nieliczne. Do nich należą wmurowane poza katedrą bliźniacze głowice kostkowe, które odnosi się do pierwotnego wystroju fasady zachodniej. [...] ²⁸

[...] Z tych przesłanek analizy katedry plockiej można wnosić o realizacji przez biskupa Aleksandra obiektu bliskiego formom przestrzennym kościołów jego ojczyzny. Dominantą katedry była rozbudowana część wschodnia z transeptem, trzema absydami i zapewne wieżą nad transeptem. Brak wież zachodnich rekompensował przypuszczalnie wystrój architektoniczny zachodniej elewacji o trzech portalach i pasach podziałów z wnękami przedzielonymi podwójnymi kolumnkami. W XV w. dobudowano część zachodnią z wieżami, a w XVI wymieniono filary i mury wewnętrzne oraz wzniesiono kopułę na skrzyżowaniu nawy głównej i transeptu. Dalsze przeróbki nastąpiły w XVIII, XIX, a zwłaszcza w pocz. XX w. [...] ²⁹ Tyle o katedrze plockiej. Nie

²⁸ Michał Walicki (red.); SZTUKA POLSKA przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku, Warszawa, PWN, 1968, str. 103 i 104

²⁹ Michał Walicki (red.); SZTUKA POLSKA przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku, Warszawa, PWN, 1968, str. 105

chodzi mi teraz o podobieństwo ale głównie o czas budowy kościoła. Myślę, że podana wcześniej data budowy kościoła św. Mikołaja w Chełmży (wyświęcenie ok. 1200 r.) współgra również z zagospodarowaniem przedkrzyżackim diecezji płockiej. Nie wyklucza to przecież przybycia budowniczych ze Skandynawii- co więcej potwierdza taką obecność surowość budowli chełmińskiej.



Fot. 35 Renesansowa bazylika katedralna w Płocku, 2006, fot. Krzysztof Maria Różański, Wikipedia

Uwagi końcowe

Skandaliczną sprawą jest też ocena naukowców z Torunia- dla stylu architektonicznego kościółka św. Mikołaja³⁰, a dokładnie jego pierwszego ceglanego wizerunku- według mnie była to bazylika trójnawowa, ceglana, w stylu romańskim. Później dopiero zostały przebudowane dachy i została przebudowana wieża (dobudowana o jeden segment zwieńczony krzyżacką latarnią), transept został wbudowany pomiędzy prezbiterium a nawy- pewnie chodziło o zwiększenie liczby miejsc siedzących w kościele. Dobudowano kruchtę zapewne aby przykryć portal głównego wejścia.... Forma wieżyczek ozdabiających w różnych częściach dachy jest właśnie przeniesiona z konstrukcji drewnianej- to jest nie tylko cecha kościółka w Chełmży.

* * *

³⁰ Mroczo T., Arsyński M.; Architektura gotycka w Polsce t. II; Warszawa 1995, str. 98 i 99

Takie wyposażenie jak ołtarz główny, ambony, trzy dzwony z wieży, organy dziesięciorejestrowe pozostały w tym kościółku- od chwili ich zakupienia. Niestety, najwartościowsze ołtarze boczne, najwartościowsze płótna przeszły do kościoła pokatedralnego. Dlaczego po powrocie kościółka pod administrację katolicką nie powróciły zabytki wcześniej przeniesione?



Fot. 36. Kościół pw. Św. Mikołaja w Chełmży, 2007.